



Sygn. akt IV CSKP 44/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mariusz Łodko (przewodniczący)

SSN Marcin Krajewski

SSN Kamil Zaradkiewicz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa K. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
spółki komandytowej z siedzibą w P.

przeciwko Gminie Miasta G.

o nakazanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 14 października 2021 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 2 lipca 2018 r., sygn. akt I ACa [...]

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...], pozostawiając
temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 2 lipca 2018 r. Sąd Apelacyjny w [...] po rozpoznaniu sprawy z powództwa K. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w P. przeciwko Gminie Miasta G. o nakazanie, na skutek apelacji Pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w G. z 29 czerwca 2017 r., oddalił apelację i zasądził od Pozwanej na rzecz Powódki kwotę 540 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Powódka K. sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w P. wniosła o zobowiązanie Pozwanej Gminy Miasta G. do zaniechania działań polegających na wykorzystywaniu w kampanii promocyjnej Pozwanej hasła reklamowego „G.”, zamieszczenia w terminie 21 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia na łamach „D.” oraz „G.”, czcionką ARIAL, kursywą, o wielkości co najmniej 14 pt, zajmującego 1/8 strony, oświadczenia o następującej treści: „Miasto G. przeprasza K. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. za naruszenie jej praw autorskich poprzez bezprawne wykorzystanie hasła reklamowego „G.” w kampanii promocyjnej i wizerunkowej miasta, w szczególności w użytym spocie reklamowym”, a także o zasądzenie od Pozwanej kosztów postępowania.

Pozwana Gmina Miasta G. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od Powódki kosztów.

Wyrokiem z 29 czerwca 2017 r. Sąd Okręgowy w G. nakazał Pozwanej Gminie Miasta G. zaniechania działań polegających na wykorzystywaniu w kampanii promocyjnej Miasta G. hasła reklamowego „G.”, nakazał Pozwanej Gminie Miasta G., aby w terminie 21 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia zamieściła na łamach „D.” oraz „G.”, czcionką ARIAL, kursywą, o wielkości co najmniej 14 pt, zajmującego 1/8 strony, oświadczenia o następującej treści: „Miasto G. przeprasza K. spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. z siedzibą w P. za naruszenie jej praw poprzez bezprawne wykorzystanie hasła reklamowego „G.” w kampanii promocyjnej i wizerunkowej miasta, w szczególności w użytym spocie reklamowym; zasądził od Pozwanej Gminy Miasta G. na rzecz Powódki K. Spółki z o.o. Sp. k. z siedzibą w P. 977 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, nakazał

ściągnąć od Pozwanej Gminy Miasta G. na rzecz Powódki K. Spółki z o.o. Sp.k. z siedzibą w P. kwotę 180 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powódka prowadzi działalność gospodarczą polegającą m.in. na produkcji kampanii marketingowych oraz budowaniu wizerunku. Po nawiązaniu współpracy przez strony Powódka K. sp. z o.o. sp. k. w drugiej połowie 2011 r. zaproponowała Pozwanej Gminie Miasta G. przygotowanie promocji miasta oraz odświeżenie jej wizerunku, co spotkało się z zainteresowaniem Pozwanej. W związku z tym Powódka przeprowadziła szczegółową analizę rynku, walorów miasta G., jej dotychczasowej promocji oraz światowych trendów w promocji miast oraz na tej podstawie opracowała wstępne założenia koncepcji promocji, która została oparta na motywie przyszłości oraz miała być prowadzona pod hasłami „G.”.

Powódka przekazała Pozwanej opracowane materiały, a strony kontynuowały rozmowy oraz odbywały spotkania, w czasie których Pozwana zgłaszała dalsze uwagi. W czasie rozmów między stronami Pozwana wskazała Powódce, że chciałaby, aby nowa kampania promocyjna nawiązywała do dotychczasowych znaków rozpoznawczych miasta G., w tym do hasła: „G. MOJE MIASTO”, dlatego Powódka przygotował nowe hasło: „G.”.

W drugiej połowie 2012 r. Pozwana postanowiła, że w promocji miasta powinien zostać wykorzystany [...] Park [...] w G., dlatego Powódka przygotowała kolejne materiały. Pozwana była zadowolona z efektów pracy Powódki, jednak strony ostatecznie nie zawarły umowy na prowadzenie kampanii promocyjnej.

W październiku 2012 r. Pozwana Gmina Miasta G. ogłosiła konkurs na opracowanie koncepcji i kreacji kampanii wizerunkowej miasta G. z wykorzystaniem [...] Parku [...] Zgodnie z regulaminem praca konkursowa miała obejmować m.in. główne przesłanie i hasła z uzasadnieniem, skróconą, alternatywną nazwę lub znak słowny dla [...] Parku [...], zestaw proponowanych narzędzi marketingowych, propozycje działań PR, wstępny harmonogram realizacji kampanii, jej cele i planowany efekt wizerunkowy, wskazanie narzędzi oceny skuteczności kampanii oraz projekty i propozycje materiałów promocyjnych wraz z kosztorysami.

Do udziału w konkursie Pozwana Gmina Miasta G. zaprosiła Powódkę, która złożyła projekt przygotowany w 2011-2012 r. rozbudowany o kolejne elementy.

Zgodnie z projektem Powódki kampania miała być prowadzona pod hasłami „ZAINSTALUJ P.” oraz „G.”, które miało być oficjalnym hasłem promocyjnym Pozwanej. Pozwana ostatecznie nie wybrała żadnej z prac konkursowych oraz unieważniła konkurs uznając go za nierozstrzygnięty, o czym zawiadomiła uczestników w grudniu 2012 r.

W marcu 2013 r. Pozwana w związku z otwarciem [...] Parku [...] postanowiła stworzyć 30-sekundowy spot promujący to wydarzenie oraz samo miasto. Założenia do tego spotu opracował T. B., które w zdecydowanej większości były powtórzeniem treści zawartych w regulaminie konkursu z 2012 r. W ramach przygotowań proponowano różne hasła - m.in.: „G. - Polacy mogą być dumni”, „Widać, że [...]”, „[...]!”, „Widać, że [...] jest właśnie w G.” oraz „G. - przyszłość jest [...]”. Założenia do spotu wraz z opracowanym tekstem w języku polskim zostały następnie przekazane O. K., któremu zlecono opracowanie filmu. W wyniku tych prac powstał 30-sekundowy spot reklamowy, do którego został podłożony komentarz w języku angielskim oraz napisy w języku polskim. Spot kończył się słowami wypowiedzianymi przez lektora: „G.”, którym towarzyszył podpis „G., [...]!”. Jednocześnie na końcu materiału w centralnej części ekranu pojawiał się duży napis o treści: „G.”. We wrześniu 2013 r. spot został wyemitowany w telewizji publicznej oraz w Internecie (m.in. na portalu [www. \[...\].com](http://www.[...].com)).

W kwietniu 2012 r. pracownica Urzędu Miejskiego w G. stworzyła hasło promujące miasto G. o treści „G. [...]”, które było stosowane również w wersji anglojęzycznej: „G. T.” W drugiej połowie 2012 r. hasło to było motywem przewodnim kampanii promocyjnej G. oraz spotów wyemitowanych w telewizji publicznej na zlecenie miasta. We wrześniu 2013 r. po emisji przez pozwaną spotu promującego [...] Park [...] oraz G. miasto G. stwierdziło, że Pozwana posługuje się podobnym hasłem.

W piśmie z 7 sierpnia 2014 r. Powódka wezwała Pozwaną do wyjaśnienia przyczyn wykorzystania jej praw autorskich. Pozwana w odpowiedzi wskazała, że spot reklamowy dotyczył promocji [...] Parku [...], a pojawiająca się w nim fraza „T.” nie jest sloganem promocyjnym miasta ani graficzno-słownym znakiem identyfikującym zespół działań marketingowych miasta, lecz wynika z tłumaczenia

komentarza lektorskiego ze spotu. Pismem z 9 października 2014 r. Powódka wezwała Pozwaną do zapłaty kwoty 120.000 zł tytułem należnego wynagrodzenia licencyjnego oraz kosztów przygotowania i dostarczenia utworu. Pozwana odmówiła spełnienia roszczeń Powódki.

Sporne między stronami było to, czy wytwór pracy Powódki spełniał przesłanki twórczości i indywidualności. Sąd I instancji stwierdził, że hasło „G. [...]” spełniało cechę nowości. Przeszkodą dla przyjęcia twórczości i oryginalności hasła Powódki nie stanowił w szczególności fakt, że podobne hasła są używane przez inne podmioty, m.in. przez zagranicznych przedsiębiorców, organizacje non-profit, czasopisma czy galerie sztuki. Sąd w konsekwencji uznał, że hasło „G. [...]” było przejawem działalności twórczej o indywidualnym charakterze i jako hasło stworzone przez Powódkę ma charakter konkretnego utworu. Uznając roszczenie za usprawiedliwione na gruncie prawa autorskiego, za zbędne uznano analizowanie żądań w świetle pomocniczo wskazanych podstaw prawnych - ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. z 2020 r., poz. 1913 ze zm.) oraz reżimu odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła Pozwana, zaskarżając go w całości i podnosząc zarzuty odnoszące się do braku legitymacji czynnej Powódki do dochodzenia zgłoszonych roszczeń: 1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na braku dokonania przez Sąd I instancji wszechstronnej oceny dowodów, 2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu ze zgromadzonym materiałem dowodowym, 3) naruszenie art. 41 ust. 2 w zw. z art. 49 ust. 1 w zw. z art. 50 u.p.a.p.p. poprzez jego błędną wykładnię. Z ostrożności procesowej Pozwana podniosła również dalej idące zarzuty odnoszące się w szczególności do bezzasadności objęcia roszczeń Powódki ochroną prawnoautorską, a także zarzuty m.in. odnoszące się do uznania przez Sąd, iż Pozwana nie posiada autorskich praw majątkowych do ewentualnego utworu, a także naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.

W odpowiedzi na apelację Powódka wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od Pozwanej na rzecz Powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że apelacja Pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż stanowi ona jedynie bezzasadną polemikę z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi i słusznymi rozważaniami prawnymi Sądu Okręgowego, który orzekając w sprawie trafnie ocenił zgromadzone w sprawie dowody, wyprowadzając z treści zebranego materiału dowodowego właściwe ustalenia i wnioski, w oparciu o które prawidłowo zastosował normy prawa materialnego. Nadto sposób procedowania w sprawie odpowiadał wymogom określonym w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego, tym samym Sąd Apelacyjny przyjął ustalenia i wnioski Sądu pierwszej instancji za własne.

Pozwana od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) złożyła skargę kasacyjną, zaskarżając to orzeczenie w całości. Jako podstawę kasacyjną wskazała naruszenie prawa materialnego w postaci art. 41 ust. 1 i 2 w zw. z art. 53 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2021 r., poz. 106; dalej: u.p.a.p.p.) - oba przepisy w zw. z art. 65 k.c., art. 1 ust. 1 i 2, art. 21 w zw. z art. 79 ust. 1 i 2 pkt 1 u.p.a.p.p. Wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy, tj. oddalenie w całości powództwa oraz o zasądzenie od Powódki na rzecz Pozwanej kosztów postępowania z uwzględnieniem przedłożonego Sądowi I Instancji spisu kosztów, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Względnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy w całości do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...], pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego wg norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Skarga kasacyjna zasługiwała na uwzględnienie.

2. Zgodnie z art. 41 ust. 2 u.p.a.p.p., umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych lub umowa o korzystanie z utworu obejmuje pola eksploatacji wyraźnie w niej wymienione.

Art. 41 ust. 2 u.p.a.p.p. nie stoi na przeszkodzie stosowaniu przy wykładni umów o przeniesienie autorskich praw majątkowych oraz umów licencyjnych dla ustalenia objętych nimi pól eksploatacji reguł interpretacyjnych określonych w art. 65 k.c. (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 14 września 2005 r., III CK 124/05).

Stosownie do art. 65 § 2 k.c., w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Art. 41 ust. 2 u.p.a.p.p. nie jest rozumiany jednoznacznie. Dotyczy to przede wszystkim oceny rygoryzmu w zakresie wymagania wyraźnego wyszczególnienia każdego z pól eksploatacji, a także relacji tego przepisu do art. 49 ust. 1 pr. aut., dotyczącego możliwych sposobów korzystania z utworu. W orzecznictwie przyjmowana jest wykładnia liberalna, według której w art. 41 ust. 2 u.p.a.p.p. ustawodawca ustanowił dyrektywę nakazującą rozstrzyganie wątpliwości przy ustalaniu zakresu możliwości korzystania z utworu przez nabywcę na rzecz tego wariantu, według którego zakres ten jest węższy. Przepis ten nie stanowi przeszkody do stosowania przy wykładni umów o przeniesienie autorskich praw majątkowych w zakresie ustalenia objętych umową pól eksploatacji reguł interpretacyjnych wynikających z art. 65 k.c. (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 14 września 2005 r., sygn. akt III CK 124/05, Biuletyn SN 2005, nr 12, s. 8; 3 grudnia 2008 r., sygn. akt V CNP 82/08, niepublikowany; 13 lipca 2017 r., sygn. akt I CSK 708/16, niepublikowany; 5 października 2018 r., sygn. akt I CSK 596/17, niepublikowany). W świetle art. 41 ust. 2 u.p.a.p.p., strony mogą w dowolny sposób określić zakres korzystania z utworu przez nabywcę lub licencjobiorcę, byle tylko nie nasuwał on wątpliwości. Celem tego przepisu jest ochrona twórcy (autora) jako z reguły słabszej ekonomicznie strony umowy, w konsekwencji wykładni umowy powinna każdorazowo być dokonywana *in favorem auctoris*. Oznacza to, że w przypadku wątpliwości należy interpretować treść czynności prawnej jako nieobjęłą określonego pola eksploatacji.

W konsekwencji, z jednej strony nie ma potrzeby, aby w treści umowy wskazane zostały enumeratywnie i jednoznacznie pola eksploatacji, z drugiej zaś należy uznać, że każdorazowo mogą być one dookreślone na podstawie ogólnych zasad wykładni oświadczeń woli, z uwzględnieniem zasady wykładni *in favorem auctoris*. Jest przy tym oczywiste, iż w procesie wykładni nie można nadawać treści umowy znaczenia, które nie byłoby objęte wolą stron i nie mogłoby zostać im przypisane zgodnie z zasadami wykładni. Nie jest funkcją sądu rekonstrukcja w umowie treści, które nie mogą być ustalone zgodnie z zasadami wskazanymi w art. 56 i 65 k.c. Jest dopuszczalne ustalenie pól eksploatacji na podstawie reguł

wykładni umowy o przeniesienie praw autorskich wówczas, gdy z jej treści wynika np. możliwy (dopuszczalny) sposób posłużenia się efektami pracy twórczej albo jest to możliwe do ustalenia mając na uwadze np. prowadzoną przez zamawiającego działalność bądź oczywiste okoliczności zawarcia umowy. Należy przy tym podzielić stanowisko, iż możliwe jest odwołanie się także do wskazówki interpretacyjnej wynikającej z art. 49 u.p.a.p.p., zgodnie z którego ust. 1, jeżeli w umowie nie określono sposobu korzystania z utworu, powinien on być zgodny z charakterem i przeznaczeniem utworu oraz przyjętymi zwyczajami. Jednocześnie jednak nie jest wystarczające - w braku wskazania w umowie pól eksploatacji - odwołanie się przez sąd, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie, do treści art. 49 ustawy i porzeczanie na uznaniu, że mimo niewymienienia pól eksploatacji w umowie przepis ten stanowi podstawę do uznania skuteczności umowy. Nie taki jest bowiem cel tego przepisu, ponieważ wskazówka interpretacyjna odnosząca się do ustalania sposobu korzystania z utworu nie może być traktowana jako norma służąca określaniu zakresu pól eksploatacji w razie ich niewskazania w treści umowy zgodnie z art. 41 u.p.a.p.p.

3. Kluczowe i pierwszorzędne znaczenie w niniejszej sprawie ma, także w zakresie ustalenia treści umowy i jej przedmiotu, ocena tego, czy hasło reklamowe „G. [...]” stanowi utwór w rozumieniu prawa autorskiego. Jedynie bowiem w takim przypadku w ogóle dopuszczalne jest rozważenie stosowania w niniejszej sprawie regulacji u.p.a.p.p.

Sądy *meriti* uznały, że stanowi ono utwór podlegający ochronie. W ich ocenie doszło do powstania całkiem nowego hasła reklamowego promującego miasto G., które przedtem nie było stosowane ani zarówno przez Pozwaną, jak i inne podmioty, w szczególności jednostki samorządu terytorialnego. Wskazano, iż hasło to nosi cechę nowości i stanowi przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, a zatem spełnia przesłanki konieczne dla uznania za utwór w rozumieniu prawa autorskiego.

4. Zgodnie z art. 1 u.p.a.p.p., utworem stanowiącym przedmiot prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia (prawo

autorskie jest „celowościowo neutralne”) oraz sposobu wyrażenia. Przywołana definicja w sposób generalny określa cechy konieczne wyróżniające utwór od innych rezultatów działalności człowieka (wyrok Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2006 r., sygn. akt I CK 281/05, OSNC 2006, nr 11, poz. 186).

5. Art. 1 ust. 2 u.p.a.p.p. wskazuje przykłady utworów korzystających z ochrony przepisów prawa autorskiego. Wyliczenie rodzajów utworów zawarte w art. 1 ust. 2 u.p.a.p.p. ma charakter otwarty - wymienia niektóre, najczęściej występujące w praktyce przedmioty prawa autorskiego (wyrok Sądu Najwyższego z 25 maja 2017 r., sygn. akt II CSK 531/16, niepublikowany).

6. Chwilą stworzenia utworu jest moment, w którym akt twórczości przejawia się na zewnątrz, poza sferę przeżyć intelektualnych twórcy, przy czym owo uzewnętrznienie może nastąpić w jakikolwiek sposób i oznacza ustalenie utworu, chociażby miał on postać nieukończoną. Nie jest również konieczne nadanie mu formy materialnej. Wystarczające jest twórcze indywidualne rozwiązanie, polegające na samodzielnym doborze, układzie, uporządkowaniu elementów nawet dostępnych i wykorzystywanych w zbliżonym celu. Utwór stanowi oryginalną twórczą całość od osiągnięcia końcowego rezultatu (ustalenia), co nie wyklucza dokonywania zmian i usuwania wad. Utwór stanowiący połączenie wkładów twórczych jest rezultatem współtwórczości (wyrok Sądu Najwyższego z 19 lutego 2014 r., sygn. akt V CSK 180/13, niepublikowany).

7. W świetle art. 1 u.p.a.p.p. nie każdy wytwór działalności człowieka, nawet mający charakter skutku procesu o charakterze intelektualnym, może być uznany za utwór, a w konsekwencji stanowić przedmiot ochrony na podstawie przepisów prawa autorskiego. Pojęcie utworu ma charakter i znaczenie prawne. Jest nim taki przejaw działalności, który spełnia wymagania określone w ustawie, w tym przede wszystkim w art. 1 u.p.a.p.p. Musi stanowić zatem przede wszystkim przejaw działalności twórczej, mieć charakter indywidualny oraz zostać ustalony w jakiegokolwiek postaci.

8. Charakter twórczy mają wytwory działalności człowieka, które są oryginalne, stanowiąc przejaw kreatywności twórcy. Przejawem działalności twórczej jest będący wynikiem samodzielnego wysiłku autora rezultat, różniący się

od innych rezultatów analogicznego działania (w uproszczeniu - mający atrybut "nowości"). Niekwestionowany jest tu związek z pojęciem oryginalności, a "oryginalny" to tyle, co samoistny, autentyczny, niebędący powtórzeniem (wyrok Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2005 r., sygn. akt IV CK 763/04, OSNC 2006, Nr 5, poz. 92).

Praca intelektualna o charakterze twórczym jest przeciwstawiana pracy o charakterze technicznym, która polega na wykonywaniu czynności wymagających jedynie określonej wiedzy i sprawności oraz użycia określonych narzędzi, surowców i technologii. Cechą pracy w charakterze technicznym jest przewidywalność i powtarzalność osiągniętego rezultatu. Proces tworzenia, w przeciwieństwie do pracy technicznej, polega na tym, że rezultat podejmowanego działania stanowi projekcję wyobraźni osoby, od której pochodzi, zmierzając do wypełniania tych elementów wykonywanego zadania, które nie są jedynie wynikiem zastosowania określonej wiedzy, sprawności, surowców, urządzeń bądź technologii. W tym ujęciu twórczość, jako angażująca wyobraźnię twórcy, ma charakter subiektywny (wyrok Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2006 r., sygn. akt I CK 281/05, j.w.). O twórczym charakterze utworu słownego można mówić wówczas, gdy wyraża specyficzne dobranie wyrazów zestawionych w określoną całość, która jako taka ma walor oryginalności.

Nie może być uznany za utwór i objęty ochroną prawa autorskiego taki przejaw ludzkiej aktywności umysłowej, któremu brak cech dostatecznie indywidualizujących, to jest odróżniających go od innych wytworów podobnego rodzaju i przeznaczenia (wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2006 r., sygn. akt III CSK 40/05, niepublikowany).

9. Indywidualny charakter dzieła wyraża się w tym, że odbiega ono od innych przejawów podobnego działania w sposób świadczący o jego swoistości i w konsekwencji niepowtarzalności. Ta ostatnia cecha bywa rozumiana bądź w sposób rygorystyczny, jako rezultat statystycznie jednorazowy, bądź w ten sposób, iż możliwość uzyskania analogicznego rezultatu przez różnych autorów nie stanowi samodzielnej przesłanki wykluczającej przypisanie danemu przejawowi działalności twórczej charakteru indywidualnego w rozumieniu art. 1 ust. 1 u.p.a.p.p. W

orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że nawet wtedy, gdy możliwe jest, że różne osoby zdołają osiągnąć taki sam rezultat, cecha indywidualnego charakteru dzieła nie powinna być zanegowana, jeżeli poszczególne elementy twórczego wyboru i przedstawienia nie są tożsame, zwłaszcza gdy przy kształtowaniu treści i formy dzieła twórca korzystał z obszaru swobody, a niezależnie od pewnych wymogów z góry postawionych, rezultat pracy nie był przez te wymagania całkowicie zdeterminowany i występują w nim elementy, których kształt zależał od osobistego ujęcia (wyrok Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2005 r., sygn. akt IV CK 763/04, j.w.).

10. *Prima facie* dla ustalenia oryginalności utworu przydatna może być koncepcja tzw. statystycznej jednorazowości, która zakłada badanie, czy takie samo lub bardzo podobne dzieło powstało już wcześniej oraz czy jest statystycznie prawdopodobne sporządzenie w przyszłości takiego samego dzieła przez inną osobę. Odpowiedź przecząca uzasadnia tezę o istnieniu cechy indywidualności dzieła (wyrok Sądu Najwyższego z 27 lutego 2009 r., sygn. akt V CSK 337/08, j.w.). Wymagania statystycznej jednorazowości nie można jednak utożsamiać z samą cechą indywidualności, którą powinna charakteryzować się działalność twórcza, której rezultatem jest utwór. W istocie chodzi o metodę stwierdzenia niepowtarzalności danego rezultatu (wyrok Sądu Najwyższego z 6 marca 2014 r., sygn. akt V CSK 202/13, j.w.).

Odwołanie się w niniejszej sprawie do teorii statystycznej jednorazowości ani do koncepcji M. Kummera (*Das urheberrechtlich schutzbare Werk*, Bern 1968; zob. w piśmiennictwie polskim D. Flisak, *Maxa Kummera teoria statystycznej jednorazowości - pozorne rozwiązanie problematycznej oceny indywidualności dzieła*, (w:) *Spory o własność intelektualną. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorom Januszowi Barcie i Ryszardowi Markiewiczowi*, red. A. Matlak, S. Stanisławska-Kloc, Warszawa 2013, s. 283-292) nie jest wystarczające. Co więcej, jak wskazuje się trafnie w piśmiennictwie, teoria ta zmierza w istocie do „odrzućcenia koncepcji oryginalności utworu jako podstawowej przesłanki wyznaczającej podstawę i zakres ochrony autorskiej”. Oznaczałoby to w istocie aprobatę dla oderwania ochrony autorskiej od aktu twórczego (J. Bteszyński, *Twórczość jako przesłanka ochrony w polskim prawie autorskim w świetle doktryny i orzecznictwa*

(w:) *Współczesne problemy prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Edwarda Gniewka*, Warszawa 2010, s. 31). Z pewnością indywidualność charakteryzuje dzieło wówczas, gdy nie istnieje już inne dzieło o zbliżonej postaci (ujęcie retrospektywne) i nie jest statystycznie prawdopodobne (tj. nie istnieje duże prawdopodobieństwo) stworzenie takiego dzieła w przyszłości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 lutego 2009 r., sygn. akt V CSK 337/08, niepublikowany).

W odniesieniu do koncepcji statystycznej jednorazowości w wyroku Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2005 r., sygn. akt IV CK 763/04, trafnie przyjęto, że możliwość uzyskania analogicznego rezultatu przez różnych autorów nie stanowi samodzielnej przesłanki wykluczającej przypisanie danemu przejawowi działalności twórczej charakteru indywidualnego w rozumieniu art. 1 ust. 1 u.p.a. Nawet wtedy, gdy możliwe jest, że różne osoby zdołają osiągnąć taki sam rezultat, cecha indywidualnego charakteru dzieła nie powinna być zanegowana, jeżeli poszczególne elementy twórczego wyboru i przedstawienia nie są tożsame, zwłaszcza gdy przy kształtowaniu treści i formy dzieła twórca korzystał z obszaru swobody, a niezależnie od pewnych wymogów z góry postawionych, rezultat pracy nie był przez te wymagania całkowicie zdeterminowany i występują w nim elementy, których kształt zależał od osobistego ujęcia. Należy mieć przy tym na względzie, że koncepcja statystycznej jednorazowości - w ujęciu modelowym - wykluczałaby możliwość występowania, wyjątkowo, twórczości paralelnej (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z 6 marca 2014 r., sygn. akt V CSK 202/13, j.w.). W wyroku Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2005 r., sygn. akt IV CK 763/04, trafnie przyjęto, że możliwość uzyskania analogicznego rezultatu przez różnych autorów nie stanowi samodzielnej przesłanki wykluczającej przypisanie danemu przejawowi działalności twórczej charakteru indywidualnego w rozumieniu art. 1 ust. 1 u.p.a. Nawet wtedy, gdy możliwe jest, że różne osoby zdołają osiągnąć taki sam rezultat, cecha indywidualnego charakteru dzieła nie powinna być zanegowana, jeżeli poszczególne elementy twórczego wyboru i przedstawienia nie są tożsame, zwłaszcza gdy przy kształtowaniu treści i formy dzieła twórca korzystał z obszaru swobody, a niezależnie od pewnych wymogów z góry postawionych, rezultat pracy nie był przez te wymagania całkowicie zdeterminowany i występują w nim elementy, których kształt zależał od osobistego ujęcia. Należy mieć przy tym na względzie,

że koncepcja statystycznej jednorazowości - w ujęciu modelowym - wykluczałaby możliwość występowania, wyjątkowo, twórczości paralelnej (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z 6 marca 2014 r., sygn. akt V CSK 202/13, j.w.).

11. Współcześnie dominuje liberalna ocena przesłanek uznania efektu pracy człowieka za utwór w sensie prawnym. Nie ma znaczenia wartość materialna (majątkowa), artyzm, poziom estetyczny, walory naukowe lub poznawcze, rodzaj materiałów bądź sposób wykonania itp.

Aktualne pod rządem u.p.a.p.p. pozostaje stanowisko, iż przedmiotem ochrony prawnej z mocy ustawy jest wszelkie dzieło piśmiennictwa, będące wpływem indywidualnej twórczości, bez względu na jej zakres i wartość (wyrok Sądu Najwyższego z 8 listopada 1932 r., sygn. akt II 1 K 1092/32, Zb. Urz. 1933, nr 1, poz. 7). Wartość tej twórczości, jej zakres i stopień nie mają z punktu widzenia prawa żadnego znaczenia, skutkiem czego mogą być chronione wytwory najzupełniej podrzędne i małowartościowe, byleby tylko forma opracowania, układ, systematyzacja lub wybór materiału, sposób czy porządek wykładu nosił piętno osobistej i indywidualnej pracy myślowej. Ochrona zanika dopiero tam, gdzie ustaje sama możliwość indywidualnej pracy, lub gdzie odtworzenie faktów jest tylko powtórzeniem w formie pozbawionej wszelkiej samodzielności (tablica mnożenia, ogłoszenia itp., zob. wyrok Sądu Najwyższego z 8 listopada 1932 r., sygn. akt II 1 K 1092/32, j.w.).

12. Poza indywidualnym charakterem przesłanką uznania za utwór w sensie prawnym jest jego oryginalność. Pojęcie to nie jest jednak rozumiane jednolicie.

Charakter „twórczości” i „indywidualności” mającego podlegać ochronie prawa autorskiego przedmiotu można oprzeć na argumentacji odnoszącej się do strony podmiotowej stosunku łączącego twórcę z jego dziełem („piętno osobiste”, „znamiona osobowości”, franc. *empreinte de la personnalité*, niem. *Werken die „den Stempel der Persönlichkeit des Urhebers tragen“* - E. Ulmer i E. M. Konia, *Der Werkbegriff in Europa*, Tübingen 2015, s. 188, 236, Urheber- und Verlagsrecht, wyd. 3, Berlin 1980, s. 124), albo na aspektach przedmiotowych, tj. odnoszących się do samego wytworu ludzkiego umysłu. W razie zastosowania drugiego testu, który trzeba uznać w świetle poglądów doktryny za lepiej uzasadniony, przyjmuje

się, że rezultat wysiłku intelektualnego nie może być rutynowy, standardowy i typowy. Nie może być uznany za utwór i objęty ochroną prawa autorskiego taki przejaw ludzkiej aktywności umysłowej, któremu brak cech dostatecznie indywidualizujących, tj. odróżniających go od innych wytworów podobnego rodzaju i przeznaczenia (wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2006 r., sygn. akt III CSK 40/05, j.w.). Nie są zatem przejawem indywidualnego ujęcia rozwiązania rutynowe, stosowane w podobnych sytuacjach, w szczególności wynikające z przyjętych w danej sytuacji reguł postępowania. Indywidualnym ujęciem może być swoista kombinacja zastosowania tych reguł, podporządkowana oryginalnej koncepcji całości (wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 2002 r., sygn. akt II CKN 1289/00, j.w.). W niniejszej sprawie Sąd Najwyższy uznaje, iż konieczne jest uwzględnienie obu aspektów (rodzajów) tekstu indywidualnej twórczości.

Jak ujął to Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 21 marca 1938 r., sygn. akt II C 2531/37, każda twórczość umysłowa czy to z dziedziny literackiej, naukowej, czy praktycznej doznaje ochrony prawnej, byleby w swoim ostatecznym wyniku, w swojej zewnętrznej formie wykazywała znamiona, wyróżniające ją od innych dzieł osobliwością pomysłu i umiejętnością ujęcia i wyrażenia tematu. Ochrona zanika dopiero tam, gdzie ustaje sama możliwość indywidualnej pracy lub gdzie odtworzenie faktów jest tylko powtórzeniem w formie pozbawionej wszelkiej samodzielności (tablica mnożenia, ogłoszenia itp.). Ostateczna ocena - przy uwzględnieniu wskazanych ogólnych założeń - jest zawsze dokonywana na podstawie analizy konkretnych cech dzieła (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2005 r., sygn. akt IV CK 763/04, j.w.).

W przypadku dzieła literackiego uznaje się, iż stanowi ono utwór wówczas, gdy przejawia się w nim twórcza praca autora, a więc gdy dzięki jego pomysłowi i indywidualnemu ujęciu dzieło uzyskało oryginalną postać (orzeczenie Sądu Najwyższego z 27 marca 1965 r., sygn. akt I CR 39/65, niepublikowane). Za możliwą należy uznać ochronę prawnoautorską także w tym zakresie utworów "niefikcyjnych"; przyznanie takiej ochrony uzależnione jest od stwierdzenia specyficznych, będących wynikiem indywidualnej kreacji autora, elementów wyrażających się w sposobie doboru i prezentacji danych oraz ich interpretacji, a także w formie osobistego i swobodnego (w pewnym chociaż zakresie) ich ujęcia.

Takie elementy, decydujące o uznaniu dzieła za przedmiot prawa autorskiego, są eksponowane w orzecznictwie (por. wyroki Sądu Najwyższego z: 8 listopada 1932 r., sygn. akt II 1 K 1092/32, j.w.; 21 marca 1938 r., sygn. akt II C 2531/37, Zb. Urz. 1939, nr 2, poz. 61; 31 marca 1938 r., OSP 1938, poz. 545, orzeczenie Sądu Najwyższego z 27 marca 1965 r., sygn. akt I CR 39/65, j.w., wyrok Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2005 r., sygn. akt IV CK 763/04, j.w.).

Sąd Najwyższy podziela pogląd wyrażony w wyroku z 6 marca 2014 r., iż odzwierciedlone w utworze cechy twórcy w postaci jego osobowości, czy jego piętna, powodują, że wytwór różni się od innych, podobnych, wytworów intelektualnych, a w konsekwencji, że twórczość ma cechę indywidualności przewidzianą w art. 1 ust. 1 u.p.a.p.p. Stwierdzenie piętna osobowości oznacza zarazem, że oceniany wytwór powstał w wyniku procesu intelektualnego, który nie miał charakteru jedynie odtwórczego, bądź technicznego, ani nie był rezultatem z góry obranych założeń funkcjonalnych danego przedmiotu, w trakcie którego autor miał swobodę w wyborze określonych koncepcji, a wynik jego pracy różni się od innych wytworów funkcjonujących w domenie publicznej. Oceniając stopień indywidualności określonego wytworu intelektu należy uwzględnić rodzaj dzieła (wyrok Sądu Najwyższego z 27 lutego 2009 r., sygn. akt V CSK 337/08, j.w.).

13. Przyznania ochrony na podstawie przepisów u.p.a.p.p. nie jest uzależnione od spełnienia określonego kryterium poziomu (natężenia) cechy indywidualizującej dany wytwór. W tym sensie prawo autorskie chroni jedynie formę utworu (zob. S. Buczkowski, *Założenia i rozwój historyczny ochrony prawnej twórczości technicznej*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska vol. XXIII, Sectio G, Lublin 1975, s. 16), choć oczywiście formy tej nie można utożsamiać ze sposobem utrwalenia utworu. Formułowana w piśmiennictwie teoria "*kleine Münze*" nie ma więc podstawy normatywnej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 6 marca 2014 r., sygn. akt V CSK 202/13, niepublikowany). W wyroku Sądu Najwyższego z 5 marca 1971 r., sygn. akt I CR 593/70 (OSNC 1971, Nr 12, poz. 212) przyjęto, że o powstaniu prawa autorskiego nie decyduje stopień wartości opracowanego dzieła, gdyż nawet znaczeniowo niewielkie opracowania mogą stanowić przedmiot ochrony autorskiej, byleby cechował je element twórczości autora. Mimo to w późniejszym orzecznictwie przyjęto, że oceniając wystąpienie przesłanek z art. 1

ust. 1 u.p.a., należy mieć na względzie także rodzaj dzieła (zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 27 lutego 2009 r., sygn. akt V CSK 337/08; 6 marca 2014 r., sygn. akt V CSK 202/13, niepublikowane).

Oceniając spełnienie wymagań stawianych utworom w rozumieniu Prawa autorskiego, należy brać pod uwagę całość cech w ich konkretnym, oryginalnym zestawieniu. Nie ma przy tym zasadniczo znaczenia np. okoliczność, że w utworze wykorzystano elementy ogólnie dostępne, które jako takie nie są objęte ochroną, gdyż utworem może być kompilacja powszechnie dostępnych danych, byleby sposób doboru, segregacji, ujęcia lub przedstawienia tych danych miał znamiona oryginalności (wyrok Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2006 r., sygn. akt I CK 281/05, j.w.). Utworem pozostaje taki wytwór działalności człowieka, który jest choćby w minimalnym stopniu rozpoznawalny jako stanowiący wyraz niepowtarzalnej osobowości twórcy, która implikuje jego więź z utworem. Jest to element tożsamości osobowości twórcy, który świadczy o identyfikowalności utworu, a którego częstym efektem jest istnienie określonego stylu twórczości, identyfikowalnego i niepowtarzalnego. Różnorodność form i postaci wytworów działalności ludzkiej, a w konsekwencji kryteriów możliwych ocen, nie pozwala na wskazanie ogólnych a przy tym precyzyjnych reguł dla ustalenia przesłanki indywidualności. To ostatnie także jednak nie jest warunkiem koniecznym dla przyznania ochrony. Za przedmiot prawa autorskiego uznawane były m.in. instrukcje bhp (orzeczenie Sądu Najwyższego z 23 lipca 1971 r., sygn. akt II CR 244/71, niepublikowane; wyrok Sądu Najwyższego z 27 lutego 2009 r., sygn. akt V CSK 337/08, niepublikowany), instrukcje dla obsługi maszyn (orzeczenie Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 1969 r., sygn. akt I CR 76/69, OSNCP 1970, nr 1, poz. 15), rozkłady kolejowe, książki kucharskie, wzory i formularze (zob. orzeczenie SN z dnia 8 listopada 1932 r., Zb. OSN 1933, poz. 7).

14. Także krótka jednostka słowna, pełniąca rolę znaku towarowego, może być utworem, jeżeli wykazuje autonomiczną wartość twórczą (wyrok Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2010 r., sygn. akt IV CSK 359/09, OSNC 2011, z. 2, poz. 16). Im prostsza jest jednak forma dzieła (w szczególności językowego), tym większe staje się z jednej strony prawdopodobieństwo „tworzenia równoległego”, z drugiej brak koniecznego dla uznania za utwór w sensie prawnym elementu

oryginalności, zazwyczaj właśnie z uwagi na brak rozpoznawalności więzi twórcy z jego dziełem. W przypadku tzw. prostych utworów powtarzalność nie może być *a limine* uznawana za świadczącą o naruszeniu prawa autorskiego oraz także za koniecznością odmowy ochrony. Przypadkowość w takiej sytuacji nie dotyczy samego aktu tworzenia, lecz daleko idących podobieństw, a w skrajnych przypadkach tożsamości dwu dzieł, a zatem powtórzenia ich cech zasadniczych. Ani całość, ani tym bardziej żaden z elementów takiego „prostego” dzieła w takich przypadkach zazwyczaj nie zasługuje na samodzielną ochronę. Nie występuje bowiem cecha twórczości polegająca na istnieniu osobistego wkładu twórcy pozwalającego na przypisanie mu niepowtarzalności dzieła, której nie należy rozumieć jako braku „statystycznego prawdopodobieństwa”, lecz wykorzystania osobistych, indywidualnych cech twórczych (wrażliwości, percepcji, zdolności czy umiejętności kreatywnych) dla uzyskania określonego efektu w postaci utworu. W istocie dla uznania za utwór określone dzieło powinno spełniać tak rozumianą cechę „osobistego piętna” w powiązaniu z ustawowo wskazanymi przesłankami. W związku z tym dla uznania określonego wytworu (dzieła) za utwór w rozumieniu prawa autorskiego nieprzydatna pozostaje jakakolwiek analiza statystyczna, możliwości odtworzenia podobieństw wskutek równoległej aktywności itp. Nietrafne jest również poprzestanie na odwołaniu się do kryterium nowości rozumianej w sposób sprowadzający się do przypisywalności określonego efektu pracy człowieka. Z tego powodu istotne znaczenie ma wskazane powyżej „piętno osobiste”, zaś indywidualność i oryginalność stanowią elementy, między którymi trudno przeprowadzić ściśle rozgraniczenie. Dla oceny występowania obu elementów niejednokrotnie kluczowe znaczenia ma ocena empiryczno-estetyczna, bowiem nie jest możliwe ustalenie jednoznacznych prawnych kryteriów oceny i przyporządkowania rezultatów pracy ludzkiej. Ocena zależy zarówno od charakteru i rodzaju dzieła oraz natężenia elementów świadczących o jego „wyróżnialności”.

15. Od dawna widoczna jest tendencja do przyznawania ochrony prawnoautorskiej dziełom, które wykazują pewne minimalne elementy twórcze (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z: 8 listopada 1932 r., sygn. akt II K 1092/32, Zb. Orz. 1933, Nr 1, poz. 7; 21 marca 1938 r., sygn. akt II C 2531/37, Zb. Orz. 1939, Nr

2, poz. 61; 31 marca 1953 r., sygn. akt II C 834/52; 25 kwietnia 1969 r., sygn. akt I CR 76/69, OSNCP 1970, Nr 1, poz. 15; 23 lipca 1971 r., sygn. akt II CR 244/71, niepublikowane; wyrok Sądu Najwyższego z 3 lutego 2017 r., sygn. akt II CSK 400/16, niepublikowany). Nie wpływa to na trafność tezy, iż cechą niezbędną dla uznania jakiegokolwiek wytworu aktywności człowieka za utwór jest istnienie procesu twórczego, którego istotową cechą jest to, aby był on, a w konsekwencji także utwór, subiektywnie nowy dla samego twórcy. Oznacza to, że proces ten powinien być wynikiem samodzielnego wysiłku twórczego, brać początek w umyśle twórcy, a rezultat działalności twórczej autora powinien być dla niego poprzednio nieznanym (wyrok Sądu Najwyższego z 6 marca 2014 r., sygn. akt V CSK 202/13, niepublikowany). Uznanie, że Prawo autorskie nie wymaga nowości w znaczeniu przedmiotowym, lecz w ujęciu subiektywnym (oryginalność pokrywa się z nowością podmiotową), nie oznacza, iż deklarowane subiektywne przekonanie twórcy, że dane dzieło stanowi nowy wytwór intelektu, nie poddaje się jakiegokolwiek weryfikacji (wyrok Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2010 r., sygn. akt IV CSK 359/09, j.w.).

Nazbyt liberalne traktowanie przesłanek ustawowych dla oceny, czy określony wytwór działalności człowieka stanowi utwór w sensie prawnym, prowadziłoby do zagrożenia wolności twórczości poprzez monopolizację różnych sfer aktywności człowieka, to zaś prowadziłoby do skutków sprzecznych z istotą i funkcją ochrony prawnoautorskiej. Utworem w rozumieniu art. 1 u.p.a.p.p. może być kompilacja wykorzystująca dane powszechnie dostępne, jednakże pod warunkiem, że ich wybór, segregacja i sposób przedstawienia ma znamiona oryginalności (wyroki Sądu Najwyższego z: 25 stycznia 2006 r., sygn. akt I CK 281/05, j.w.; 3 października 2007 r., sygn. akt II CSK 207/07, niepublikowany). W niniejszej sprawie przedmiotowe hasło nie spełniało powyższych przesłanek przede wszystkim dlatego, że posłużono się formułą słowną powszechnie używaną w życiu codziennym z dodaniem nazwy własnej, która jako taka nie podlega ochronie prawnoautorskiej. Taka kompilacja nie spełnia wymagań indywidualności i oryginalności twórczej, a tym samym przedmiotowe hasło nie może być uznane za utwór w znaczeniu prawa autorskiego.

16. W przypadku oceny jako utworów (wyrażonych słowem albo słownych, niem. *Sprachwerke*) tzw. krótkich form wypowiedzi słownej (krótkich jednostkach językowych) prawdopodobieństwo braku oryginalności, a zatem spełnienia pozostałych cech konstytutywnych pozwalających uznać taką formę za utwór w rozumieniu prawa autorskiego, jest wysokie i powinno prowadzić do wniosku o konieczności wykazania, iż określona formuła słowna nie tylko stanowi nowy wytwór intelektu (wyrok Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2010 r., sygn. akt IV CSK 359/09, j.w.), ale także zasługuje na ochronę z uwagi na występowania wskazanych w art. 1 u.p.a.p.p. wymagań decydujących o przyznaniu takiemu wytworowi (wypowiedzi) charakteru utworu w znaczeniu prawnym. Pojedyncze słowa, nie tylko zaczerpnięte z języka potocznego, ale także słowa nieznane lub neologizmy, z zasady nie mają cech twórczości. Tej zasadzie czasem, ale tylko wyjątkowo, wymykają się jednowyrazowe tytuły albo slogany, dotyczy to jednak szczególnych sytuacji, w których jak to się ujmuje w piśmiennictwie - cechują się one zaskakującą wyrazistością i błyskotliwością, współtworzą poetykę utworu lub stanowią „klucz” do rozumienia utworu (tamże).

W piśmiennictwie slogan trafnie jest kwalifikowany jako jeden z tzw. granicznych kategorii wytworów intelektu z uwagi na niski poziom twórczy (J. Barta, R. Markiewicz, *Materiały seminaryjne - Główne problemy nowej ustawy o prawie autorskim*, Warszawa 1994, s. 10). Są to zazwyczaj dzieła krótkie i niewyrażające indywidualnego i intelektualnego dorobku (P.-W. Hertin, *Zur urheberrechtlichen Schutzfähigkeit von Werbeleistungen unter besonderer Berücksichtigung von Werbekonzeptionen und Werbeideen*, Gewerblicher Rechtsschutz und Urheberrecht (GRUR) 1997, z. 11, s. 802). Przyjmuje się, że w tym przypadku nie jest możliwe określenie precyzyjnych reguł kwalifikacyjnych oraz, że „wyłączone jest stosowanie domniemania faktycznego - w praktyce jako reguły przyjmowanego w odniesieniu do innych wytworów intelektu - wg. którego każdy z wytworów (...) stanowi utwór” (J. Barta, R. Markiewicz, *Materiały seminaryjne - Główne problemy nowej ustawy...*, s. 10). Krótkie jednostki słowne, takie jak zdania, ich części, czy też pojedyncze słowa, nie podlegają co do zasady ochronie autorskoprawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2010 r., IV CSK 359/09, OSNC 2011, z. 2,

poz. 16; wyrok Sądu Najwyższego z 4 marca 2002 r., V CKN 750/00, niepublikowany).

17. Zwroty frazeologiczne, tak jak i powiedzenia, słowa, idiomy, czy przysłowia należą do domeny publicznej i każdy może je swobodnie wykorzystywać w dowolnych celach. Natomiast jednym z elementów utworu reklamowego może być slogan reklamowy, czyli, ujmując w uproszczeniu, krótkie zdanie przeznaczone do ułatwienia wejścia towaru lub usługi na rynek albo służące promocji tego towaru, usługi czy też określonych idei bądź wartości. Kryterium oryginalności w przypadku sloganu będzie spełnione, gdy w sensie przedmiotowym zbliża się do nowości. Innymi słowy, gdy brak jest takich utworów (sloganów) wcześniejszych. Slogan reklamowy przy tym może być oryginalny, mimo iż poszczególne słowa, z których się składa, nie odznaczają się oryginalnością - jednakże ich połączenie nosi znamiona twórczości (wyrok Sądu Najwyższego z 4 marca 2002 r., V CKN 750/00, j.w.). Powyższe nie prowadzi jednak do wniosku, iż użycie określonego wyrażenia dla celów promocyjnych bądź reklamowych, a zatem jako sloganu, skutkuje samoistnie przyznaniem takiemu wytworowi ludzkiego umysłu charakteru utworu w znaczeniu prawnautorskim. Należy przy tym podkreślić, iż nie istnieją w tym zakresie ściśle, metodycznie jednoznacznie weryfikowalne kryteria oceny. W konsekwencji zazwyczaj co do niektórych haseł mogą w praktyce pojawiać się wątpliwości co do ich zdolności w zakresie ochrony autorskoprawnej. Bez wątpienia jednak należy uznać, że im krótsze pozostaje wyrażenie słowne, tym wyższe - przede wszystkim ze względu na ryzyko nadmiernej i niepożądanego monopolizacji - należy stawiać mu wymagania co do spełnienia kryteriów (przesłanek) ochrony na gruncie prawa autorskiego (zob. A. Nordemann, (w:) K. Fromm, W. Nordemann (red.), *Urheberrecht. Kommentar*, wyd. 12, Stuttgart 2018, s. 180; zob. też R. Markiewicz, *Ilustrowane prawo autorskie*, Warszawa 2018, s. 92). W wielu wypadkach o oryginalności i indywidualności świadczyć może użycie indywidualizującej nazwy (jednak już nie należącej do domeny publicznej nazwy miejscowości) czy pełniącego funkcję jednoznacznie twórczą neologizmu (innowacji językowej, która może także samodzielnie stanowić przedmiot prawa autorskiego) jako zwrotu językowego wykreowanego na potrzeby określonego hasła promocyjnego bądź reklamowego. Takie wytwory reklamowe (hasła, slogany) mogą

podlegać ochronie na gruncie prawa autorskiego jako utwory językowe, jeśli stanowią efekt twórczości osobistej i intelektualnej, który wyraźnie wykracza poza zwykłe stwierdzenie faktów (zob. np. W. Erdmann, *Schutz von Werbeslogans*, GRUR 1996, s. 551). Ocena w tym zakresie jest niezależna nie tylko od ich przeznaczenia, w tym - jak ma to miejsce w istocie w niniejszej sprawie - tożsamości celu, ale także od uznania, czy slogan jest atrakcyjny, skuteczny itp. (zob. F. Traub, *Der Schutz von Werbeslogans im gewerblichen Rechtsschutz*, GRUR 1973, 187). Nie ma też znaczenia język, w którym slogan został sformułowany. Spełnienie wymagań dla uznania za utwór pozostaje także niezależne od tego, czy i jakie określony slogan ma znaczenie gospodarcze, choć w pewnych wypadkach z uwagi na utrwaloną rozpoznawalność (np. z uwagi na zabawną treść bądź utrwalone skojarzenia) może przybrać, podobnie jak tytuł, charakter tzw. silnego sloganu jednoznacznie identyfikowanego z określonym produktem, usługą czy innym dobrem, a w konsekwencji podlegać z tej przyczyny ochronie na gruncie prawa autorskiego. Jednak sama „konkurencyjność” sloganu (hasła reklamowego) nie stanowi okoliczności, która wpływa na ocenę w analizowanym zakresie. Natomiast oryginalne, a jednocześnie utrwalające się u odbiorcy (rozpoznawalne) i wymowne, a przez to w pewnym sensie unikalne w określonej branży (na danym rynku) hasło reklamowe może, dzięki przydatności dla określonego przedsiębiorcy, już w momencie wprowadzenia do obrotu uzyskać ochronę przed naśladownictwem na gruncie prawa konkurencji (zob. wyrok niemieckiego Federalnego Trybunału z 17 października 1996 r., sygn. I ZR 153/94, GRUR 1997, 308).

18. Oryginalności sloganu reklamowego można dopatrywać się bądź w jego formie wewnętrznej (która przejawia się w systemie powiązań, takich jak kompozycja), bądź zewnętrznej (przykładowo - w budowie i doborze słów). Może on być tzw. "poezją reklamową" lub "handlowym epigramatem. Specyfika twórczości reklamowej polega między innymi na tym, że dla powstania utworu reklamowego najważniejszy jest dobry i oryginalny pomysł (twórczy), niekiedy o wiele ważniejszy niż technika i środki artystyczne, którymi posłużył się twórca-wykonawca. Zestawienie powiedzenia (sloganu) z reklamowanym produktem nie spełnia jednak kryterium oryginalności, gdyż nie ma charakteru twórczego.

Takie zestawienie należy do arsenału środków, na których opiera się między innymi reklama audiowizualna (wyrok Sądu Najwyższego z 4 marca 2002 r., V CKN 750/00, j.w.).

19. Z pewnością w niniejszej sprawie pomiędzy hasłami zaproponowanymi Pozwanej przez Powódkę, a w szczególności hasłem o treści: „G. [...]” (w tłumaczeniu: „G.. [...]”), a hasłem wypowiedzanym przez lektora w spocie oraz pojawiającym się na jego końcu: „G.” z napisami także w języku polskim: „G. ([...])” istnieje istotne podobieństwo, zaś różnice dotyczą w istocie kolejności użytych wyrazów. Jednak dla przyjęcia istnienia po stronie powodowej roszczeń na gruncie przepisów u.p.a.p.p. wymaga nie tylko ustalenia podobieństw, ale również tego, czy w przedmiotowym przypadku w ogóle można mówić o istnieniu utworu z uwzględnieniem wskazanych powyżej kryteriów.

Z tych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., orzekł jak w sentencji, pozostawiając Sądowi ponownie rozpoznającemu sprawę rozstrzygnięcie o kosztach postępowania przed Sądem Najwyższym (art. 108 § 2 w zw. z art. 398²¹ k.p.c.

ke